

odpowiedzialnym w obec władz skarbowych i zagrożonym ewentualnie ogromną karą pieniężną w myśl istniejących ustaw? — Jakiż wniosek wyprowadzić musimy z podobnego stanu rzeczy — oto taki — iż właściciel domu zapłaci ogromną karę jeżeli mu się dowiedzie, iż fałszywie fasyonował — bo tak ustawa nakazuje. Przeciwnie zaś, fasya przez niego przedłożona a potwierdzona podpisami chociażby najzacniejszych lokatorów nie staje się podstawą do wymiaru podatków domowo-czynszowych pomimo, iż tak ustawa nakazuje.

Niechże teraz człowiek zupełnie bezstronny, zapatrujący się przedmiotowo na podobny stan rzeczy — dopatrzy się jakiegokolwiek konsekwencji w zastosowaniu istniejących ustaw — jakiegokolwiek zasadniczego poczucia sprawiedliwości. Do narzekań zatem na olbrzymie bezprzykładne podatki domowo-czynszowe dołączyć należy powszechne narzekania na formę i podstawę służącą do opodatkowania, które każdego roku narażają właściciela na stratę czasu i zupełnie niepotrzebne ściąganie zeznań i podpisów do owej „Fasyi“ — nie wiadomo dla czego wymaganej, jeżeli na wiarę niezasługuje i wbrew ustawie nie służy za podstawę do wymiaru podatków w mowie będących.

Nie pragniemy wcale krytykować owej dowolności w prostowaniu przedkładanych Fasyj przez powołaną do tego władzę, uznając trudność położenia w jakim się znajduje — a nawet z całą otwartością oświadczamy, iż do tego nie mamy najmniejszej chęci — gdyż taka dyskusja byłaby na tym punkcie nader drażliwą a wreszcie bezowocną — musimy jednak najenergiczniej zaprotestować przeciw takiej formie i podstawie do wymiaru podatków służącej, która jest niepraktyczną i przykrą — i staje się przyczyną nie tylko do powszechnych narzekań dla rozmaitych przyczyn (a nad przyczynami w tym artykule niepodobna nam się rozwodzić) — ale nadto staje się przyczyną bezustannych rekursów. Co do tego rodzaju podatku jak domowo-czynszowy — rekurs nie powinien mieć nigdy miejsca — gdyby się ściśle zastosowano do ustawy, iż z przedłożonej fasyi należy wymierzać podatek.

Jedyna forma uczciwa, jasna i praktyczna znosząca z jednej strony dowolność a z drugiej chroniczne niedowierzanie, jedyna forma usuwająca raz na zawsze wszelkie odwoływania się do władz wyższych w imię pokrzywdzenia lub niestósowania się do istniejących ustaw — jedyna forma usuwająca przykre stosunki w których powszechnie z konieczności znajdują się — właściciel domu, lokator i wreszcie władza wymierzająca podatki — byłoby zdaniem naszym zastąpienie „Fasyi“ oszacowaniem dochodów każdej realności — przedsięwziętem na miejscu przez specjalnie ustanowioną Komisję złożoną z zaufania godnych a przez opodatkowanych z grona swego wybranych obywateli, przy współudziale urzędnika jako reprezentanta Wysokiego skarbu.

Podobne oszacowania mogłyby się odbywać co pięć lat — jak się to dzieje w niektórych państwach. Przy zapowiedzianej (od tak dawna!!) ogólnej reformie opodatkowania i przy równoczesnem znacznem obniżeniu podatków domowo-czynszowych, które w dotychczasowej wysokości są wprost niemożliwe i ze szczerem rujnujące obywateli — należałoby za jednym zamachem znieść Fasye, przyczyniające pracy właścicielom realności, urzędnikom, władzom wyższym skarbowym, zasypywanym rekursami, a które są bez żadnego znaczenia — bezużyteczne a wprowadzające wszystkie interesowane strony w nieprzyjemne i drażliwe położenie. —

Wypadałoby przeto, aby nasza Reprezentacya w parlamencie wystąpiła energicznie i bezzwłocznie przy reformie podatkowej z wnioskiem o znaczne zniżenie podatków z realności dotąd ściąganych a równocześnie domagającym się stanowczo zniesienia fasyi a zastąpienie środkiem powyżej wskazanym. Powyższy środek jedynie może być praktycznym, pożytecznym i moralnym — usuwając radykalnie wszelkie spory pomiędzy skarbem a opodatkowanymi — usuwając raz na zawsze dowolność, niedowierzanie, i wrzekome nadużycia.

Rozumne bowiem ustawodawstwo winno zawsze starać się usuwać wszystko to, co tworzy niepokój — niezadowolenie, stratę czasu i działa w każdym kierunku na wszystkich demoralizująco.

Jesteśmy przekonani, iż za tymi wnioskami naszej Reprezentacyi kategorycznie sformułowanymi — stanęłyby wszystkie partye w parlamencie bez względu na przekonania polityczne, a za temi solidarnymi i stanowczymi żądaniem stanęłaby opinia wszystkich narodowości naszej monarchii.

Wreszcie i c. k. Rząd powinien raz nakoniec usunąć stosunki, które uznawać musi za nie możebne do zniesienia — za anormalne, tworzące zamęt, obarczające różne władze skarbowe niepotrzebną pracą, a nie prowadzące do żadnego pozytywnego rezultatu.